

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE W P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł. $\frac{1}{2}$ str. 60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 25 MARCA 1934 r.

Nr. 12

TREŚĆ Nr. 12. Rozszerzenie szarwarku drogowego — *M. Jaroszyński*. Uwagi w sprawie propagandy akcji oszczędnościowej — *Sz.* Możliwości rozwojowe lokalnej akcji zbożowej — *Inż. W. Nowicki*. Spółdzielczość rolnicza w 1932 roku. — *A.* Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.

Rozszerzenie szarwarku drogowego

Sprawa rozszerzenia szarwarku drogowego, posiadającego dotychczas charakter świadczeń wyłącznie na rzecz gminy, na inne kategorie dróg, nie przestaje być aktualną. W roku ubiegłym w związku z projektem noweli do ustawy drogowej miała być już miarodajnie rozstrzygnięta; odrzucona wraz z całą nowelą drogową, niewątpliwie wypłynie znowu w roku bieżącym, a to tembardziej, że pogarszający się w tempie gwałtownym stan dróg i kurczące się środki gotówkowe wysuwają ją na porządek dzienny z coraz to większą siłą.

Z drugiej strony — pomimo że tak wiele już na ten temat mówiono i pisano — nie sędzę, aby sprawa była należycie wyjaśniona. Przeciwnie niektóre głosy, jakie się słyszeć dały w ostatnich czasach, zdają się świadczyć o zachodzących wciąż jeszcze nieporozumieniach.

Dwie są płaszczyzny, w których zagadnienie szarwarku winno być rozpatrywane: możliwość świadczeń ludności wiejskiej i potrzeby drogowe. Przecięcie się tych dwóch płaszczyzn da nam linię racjonalnego postępowania.

Ekonomicznym uzasadnieniem szarwarku jest nadmiar rąk do pracy na wsi i nadmiar sprzężaju. Jednakże nie cały nadmiar może tu wchodzić w rachubę. Jak to przy innej sposobności starałem się wykazać¹⁾ znaczna część tego nadmiaru to czystej wody bezrobocie; to ludzie, żyjący z pracy najemnej i z powodu jej braku skazani na nędzę i głód. Druga część dopiero — to sezonowo niezatrudnieni rolnicy, żyjący z pracy we własnych gospodarstwach i mogący się z tych gospodarstw jako tako utrzymać. Ta druga część tylko może być brana w rachubę dla uzasadnienia szarwarku. I choć niezawodnie byłoby lepiej, aby także niecałkowicie zatrudnionych

rolników zatrudnić pracą najemną i w ten sposób otworzyć dopływ gotówki do gospodarstw rolnych, które jej tak bardzo potrzebują, gdy jednak zorganizować takiej pracy nie można — należy przynajmniej pośrednio oddać te siły rolnictwu w postaci lepszych dróg, wykonanych przy pomocy przymusowych świadczeń w naturze.

Rzecz w tem tylko, ażeby w pociąganiu rolników do szarwarku nie przesadzić, nie przeszkodzić produkcji rolnej i nie powiększyć nędzy wsi. Jest to więc kwestja racjonalnej miary, a nie zasady.

O ile chodzi o potrzeby drogowe — te są u nas tak olbrzymie, że biorąc pod uwagę wszelkie środki, jakimi w najlepszych nawet warunkach możemy na ten cel dysponować, możemy je uznać za niemal nieograniczone. Natomiast ograniczone — i to bardzo — są środki, któremi dysponujemy na cele drogowe.

W związku z obowiązującą klasyfikacją dróg i przepisami finansowymi i organizacyjnymi, możemy ułożyć następujący szemat:

I. Drogi państwowe, na których gospodaruje powiatowy związek samorządowy przy pomocy wyłącznie środków gotówkowych, dostarczych samorządowi przez Skarb Państwa (w rzeczywistości środki te spadły poniżej wszelkiego dopuszczalnego minimum — stąd ruina dróg państwowych).

II. Drogi wojewódzkie i powiatowe, na których gospodaruje samorząd powiatowy przy pomocy głównie środków gotówkowych własnych — ze stosunkowo niewielkim dodatkiem świadczeń w naturze, dostarczanych za zaległe podatki.

III. Drogi gminne, które budują i utrzymują gminy przy pomocy głównie (a często wyłącznie) przymusowych świadczeń w naturze, przyczem świadczenia te mogą być nakładane wyłącznie dla wykonywania robót na tej kategorii dróg.

Analizując ten ogólny szemat, stwierdzimy bez

1) Por. artykuł „Bezrobocie na wsi“, w nr. 11 Samorządu z r. b.

trudu jego sztuczność i nieracjonalność z gospodarczego a także technicznego punktu widzenia.

Im wyższa kategoria drogi, tem z reguły (ale niezawsze) należy ona do wyższego pod względem technicznym typu, tem trudniejsza jest do utrzymania, tem więcej wymaga specjalnych materiałów i specjalnej robocizny, wskutek czego przewaga gospodarki gotówkowej jest tem bardziej uzasadniona. Ale nawet na drogach najwyższego typu są pewne roboty, które z powodzeniem i bez ujmy dla wymogów technicznych możnaby wykonać przy pomocy świadczeń w naturze: wszędzie bowiem zachodzi potrzeba przewozu materiału i w jakimś stopniu prostej, niekwalifikowanej robocizny. A więc choć w różnym stopniu, to jednak w stosunku do każdej drogi możnaby racjonalnie zastosować szarwark. Jeśli zaś tak jest, kiedy chodzi o normalną budowę albo normalną konserwację drogi wyższego — pod względem technicznym — typu, to tembardziej szarwark mógłby i powinien być stosowany wtedy, kiedy chodzi o ratowanie takiej drogi przed zagładą. A właśnie obecnie mamy do czynienia z formalną zagładą dróg wyższego typu z powodu braku środków gotówkowych. Ratować ich szarwarkiem nie można, bo zabrania prawo.

Z drugiej strony gospodarowanie na pewnych kategoriach dróg wyłącznie szarwarkiem jest również wybitnie nieracjonalne. Jeżeli bowiem pominiemy owo zdarzające się jeszcze, na szczęście coraz rzadziej, bezmyślne grzebanie w drogach i weźmiemy pod uwagę tylko te roboty, które zmierzają do ulepszenia k a ż d e j drogi i do zachowania jej na stałe w ulepszonym stanie — stwierdzimy, że przy najniższej nawet kategorii dróg pod względem technicznym zachodzi zawsze potrzeba środków gotówkowych, choćby minimalnych. I to zarówno na koszty materiału, jak i pewnej ilości względnie kwalifikowanej robocizny i nadzoru technicznego. Skazując gminy, cierpiące na brak środków gotówkowych, wyłącznie na gospodarowanie szarwarkiem, dopuszczamy do zupełnego zmarnowania znacznej części wysiłku, ponoszonego przez ludność wiejską w postaci szarwarku.

Stąd wniosek: dysponując na wszystkie cele drogowe w sumie pewną ilością gotówki i pewną ilością szarwarku, powinniśmy tak te ilości rozdzielać na drogi w s z y s t k i c h kategoriach, ażeby móc obydwą środki racjonalnie z sobą kombinować. Szarwark użyty na drogi wyższych kategorii zwolni z tych dróg pewne quantum gotówki, które powinno być użyte na drogach kategorii niższych. Ażeby zaś to umożliwić — trzeba znieść sztuczną barjerę, jaką stworzyła ustawa drogowa i dopuścić stosowanie szarwarku na drogi wszystkich kategorii.

Obecny rozdział środków na drogi jest sztuczny i nieracjonalny także z punktu widzenia poszczególnego rolnika. Dana droga bowiem jest danemu rolnikowi potrzebna albo wręcz niezbędna bez względu na zaliczenie jej do tej czy innej kategorii. Dziś jednak wskutek zastrzeżenia szarwarku wyłącznie dla dróg gminnych niejedyn rolnik bywa nieraz pociągany do osłabiania świadczeń w naturze na drogach zupełnie mu pod względem gospodarczym obojętnych, gdy tymczasem droga, przy której znajduje się jego

gospodarstwo, jest w ruinie z braku środków gotówkowych i niemożności stosowania szarwarku.

Wreszcie moment również wielkiej wagi: stosowanie szarwarku i gospodarki gotówkowej na drogach gminnych wpłynie na szersze i głębsze rozproszczenie gotówki, jaką dysponujemy i pozwoli zatrudnić bezrobotnych wiejskich w znacznie wyższym stopniu, aniżeli jest to możliwe przy koncentrowaniu robót gotówkowych na pewnych tylko kategoriach dróg.

Jak widać z powyższego — rozszerzenie świadczeń w naturze na drogi wyższych kategorii nie jest, a w każdym razie nie musi być bynajmniej równoznaczne z dodatkowym obciążeniem ludności rolniczej. Oznacza bowiem tylko umożliwienie bardziej racjonalnego wykorzystania tych świadczeń, do których i dzisiaj ludność rolnicza jest obowiązana.

Poza zagadnieniem rozszerzenia szarwarku pozostaje kwestja racjonalnej miary, odpowiadającej rzeczywistej możliwości świadczeń. Istnieje ona jednak i w dzisiejszym stanie prawnym, albowiem szarwark gminny nie jest co do swych rozmiarów ograniczony, a w praktyce bywa zarówno nadużywany, jak i niewykorzystywany pomimo, iż bez szczególnych uciążliwości mógłby być z pożytkiem użyty.

Że taką słuszną miarę świadczeń szarwarkowych można ustalić w konkretnych stosunkach danego miejsca i czasu — to nie ulega dla mnie wątpliwości. Natomiast bardzo wątpię, ażeby taką i to ściśle miarę znaleźć można było w formie generalnego przepisu ustawy, któryby można było zastosować we wszelkich warunkach. W szczególności nie byłby dzisiaj słuszny maksymalny wymiar ustawowy dni szarwarkowych w stosunku do jakiejś jednostki czy to okresu gospodarstwa, czy ilości sprzężaju, czy wysokości opłacanych podatków. Jakikolwiek bowiem wymiar przyjęlibyśmy w ustawie — byłby on zawsze nietrafny dla jakichś stosunków konkretnych.

Dlatego uważam, że rozmiar świadczeń w naturze może być tylko częściowo zobjektywizowany przez ustawę.

Przedewszystkiem przez określenie podstawy wymiaru świadczeń. Podstawa dotychczasowa, mianowicie suma opłacanych podatków bezpośrednich okazała się i niesłuszną z punktu widzenia gospodarstwa rolnego i trudną w praktyce do zastosowania, wymaga przeto rewizji.

Powtóre sędzę, że należałoby określić maksymalną odległość miejsca robót od położenia gospodarstwa, a to zarówno ze względu na ochronę warstwowo-rolnych przed nadużywaniem, jak i ze względu na to, że w ograniczonej odległości byłaby względna gwarancja pociągania do świadczeń tylko do robót na drogach, które są dla danego rolnika gospodarczo potrzebne. Ale i tu nie widziałbym możliwości rozstrzygnięcia tej sprawy w samej ustawie jednolicie dla całego Państwa ze względu na nadzwyczajną rozbieżność stosunków, które powinny być decydować w tej mierze. Nawet w jednym województwie jednolitość nie byłaby uzasadniona, albowiem województwa łączą w swoim obrębie terytorja o zgoła odmiennej strukturze geograficznej i gospodarczej. Najwłaściwszą rzeczą byłoby tedy, ażeby włożyć na rady powiatowe obowiązek wydawania statutów

szarwarkowych, obowiązujących w powiecie i rozstrzygnięcia w nich między innymi także poruszonej kwestji odległości.

Resztę trzeba zostawić ocenie sytuacji przez te organa, które będą uprawnione do nakładania świadczeń w naturze. Przecież ustawy nie można pisać z góry z tem założeniem, że jej wykonawcy będą źli i głupi. Rady i wydziały powiatowe oraz rady i za-

rzędy gminne, złożone z przedstawicieli zainteresowanej ludności, będą miały niewątpliwie tyle zdrowego sensu i należytej znajomości sytuacji gospodarczej danego terenu, że sprawy te rozstrzygną w konkretnych warunkach znacznie trafniej, aniżeli mogłaby to uczynić najbardziej kazuistyczna ustawa.

M. Jaroszyński.

Uwagi w sprawie propagandy akcji oszczędnościowej

Dotąd nie wyszliśmy jeszcze z powojennych oparów spekulacji pieniężnej, walutowych załamań i ustawowych dewaluacji pieniądza obiegowego. Zjawiska te nie przyczyniają się oczywiście do wzrostu zaufania ludności do pieniądza obiegowego, a przez to do lokowania swych zaoszczędzonych groszy i złotych w pieniądzu obiegowym nie wymiennym na złoto, chociaż posiadającym zabezpieczenie w złocie. Do zwiększenia tej nieufności przyczynia się wybitnie fakt, że zarówno banki państwowe, samorządowe jak i prywatne wciąż jeszcze we wszystkich transakcjach pożyczkowych, zawieranych na termin dłuższy, asekurują się przed spadkiem wartości pieniądza obiegowego, wstawiając klauzulę zwrotu ustalonej pożyczki w/g kursu złotego w złocie. To samo dotyczy emisji obligacji państwowych, komunalnych i innych, opiewających z reguły na złote w złocie.

W tych warunkach nawet oświadczenia oficjalnych przedstawicieli Rządu jak i wybitnych ekonomistów, choćby nie wiem ile razy powtarzane i drukowane na łamach prasy zawodowej i codziennej, nie mogą wzbudzić głębokiej wiary w obywatelu, ciulającym grosz na szarą godzinę, lub dla celów gospodarczych, obliczonych na czas dłuższy.

Dlatego też praktykę dotychczasową należałoby stanowczo zmienić, i albo stanąć na stanowisku, że złoty jest dostatecznie zabezpieczony, a przeto nie mogą być zawierane transakcje, zwłaszcza gdy chodzi o instytucje państwowe i publiczne, w złotych w złocie, bo rozumie się to samo przez się, skoro złoty w/g ustawy równa się określonej ilości złota, — albo oficjalnie i ustawowo stwierdzić, że wszystkie transakcje zawierane w złotych należy rozumieć jako zawarte w złotych w złocie i że jest wskutek tego zbędne każdorazowe powtarzanie klauzuli złota.

Dopóki bowiem istnieje praktyka rozróżniania złotego od złotego w złocie, skuteczna akcja propagandowa oszczędzania jest nietylko utrudniona, ale nawet uniemożliwiona dla wielu ludzi, dla których tego rodzaju propaganda byłaby równoznaczna z namawianiem do operacji niepewnych i niezabezpieczających zachowania pełnej wartości dla posiadanej substancji majątkowej.

Propagowanie zaś oszczędzania i lokat w złotych w złocie jest niczem innym, jak podrywaniem zaufania do pieniądza obiegowego i stwarzaniem momentów spekulacyjnych w kierunku obniżającym nawet obecną jego wartość. Pieniądz bowiem w obecnych warunkach gospodarowania jest nietylko środkiem

wymiany i miernikiem wartości towarów, ale i środkiem gromadzenia bogactw.

że momenty spekulacyjne przy rozróżnianiu złotego i złotego w złocie już istnieją, dowodzi fakt różnicy w oprocentowywaniu wkładów w złotych obiegowych i złotych w złocie. Wyższe oprocentowanie wkładów w złotych obiegowych zawiera w sobie wynagrodzenie za ryzyko, jakiego wkładca żąda, na wypadek spadku wartości złotego obiegowego. Inne mi słowy wkładca nie ma dość zaufania do złotego, jako do „środka gromadzenia bogactw“ na przyszłość, tak samo jak i banki, wstawiając klauzulę złotych w złocie, gdy chodzi o zabezpieczenie na przyszłość pełnej wartości udzielonych pożyczek.

Aby więc akcja propagandowa oszczędności mogła przybrać na sile i znaczeniu, tego rodzaju anomalje powinny być corychlej usunięte.

Z takiego stanu rzeczy wynikają inne jeszcze braki prowadzonej dotychczas propagandy oszczędności. Cała siła propagandy dzisiejszej zwrócona jest na doraźną korzyść wkładcy, osiąganą w drodze przede wszystkim wysokiego oprocentowania wkładu. Im wyższe oprocentowanie, tem ma być większa korzyść i zachęta dla wkładcy. Jest to dobre dla przygodnego wkładcy względnie dla wkładcy spekulującego na zysk doraźny. Mądry zaś i świadomy wkładca wie, że im wyższe oprocentowanie jego wkładu, tem wyższe musi być oprocentowanie udzielanych pożyczek, wysokość oprocentowania tych pożyczek nie może przekraczać rentowności przeciętnych gospodarstw w kraju. Jeżeli dookoła spostrzeżę spadek tej rentowności, powstaje w nim słuszna obawa, że interes nie jest *pewny* i wstrzymuje się od lokaty swych oszczędności w obawie, albo jej zamrożenia na okres dłuższy, albo nawet zupełnej straty, wynikającej z niemożności spłaty przez słabo rentujące się gospodarstwa. Dla takiego rozumnego wkładcy decydującym momentem nie jest wysokość oprocentowania wkładu, ale *pewność* terminowego zwrotu wkładu i dlatego chętnie zrezygnuje on z wysokich odsetek na rzecz tej pewności.

Niewątpliwym celem polityki i propagandy oszczędności powinno być wychowanie takiego właśnie wkładcy i to wkładcy masowego.

Instytucje oszczędnościowe powinny zatem eliminować ze swej polityki i propagandy wszelkie momenty spekulacyjne, jeśli mają stworzyć zdrowe fundamenty dla wewnętrznej kapitalizacji w kraju. Nasza ludność nie posiada niestety tego wyrobienia gospodarczego, jakie spotykamy zagranicą, gdzie

największą popularnością i masowym pokupem cieszą się niskoprocentowane papiery publiczne, jak również najpopularniejsze są lokaty w tych instytucjach finansowych, które nie spekulują na wysokości płaconych odsetek, lecz idą w kierunku zdobycia jaknajwiększej pewności i zaufania wkładcy. Wydaje mi się, że dotychczasowa polityka i propaganda oszczędności u nas zbyt mało ten punkt widzenia docenia i nie zmierza z dostateczną siłą do wychowania rozumnego wkładcy, widzącego swoje niebezpieczeństwo w nadmiernie oprocentowanym wkładzie. Wysuwanie na czoło propagandy oszczędności korzyści, wynikających z wysokiego oprocentowania wkładów oszczędnościowych oraz innych momentów mających na widoku tylko doraźną korzyść wkładcy, prowadzi do budzenia w niewyrobionym gospodarczo wkładcy tendencji spekulacyjnych, nie mających w naszym życiu gospodarczym dostatecznego oparcia i uzasadnienia. Wkłady tego rodzaju są naogół płochliwe i przy lada nadarżających się chwilowo innych większych korzyściach, odpływają gwałtownie, stwarzając poważne trudności dla bieżącej i racjonalnej polityki instytucji oszczędnościowych. Zmuszają one między innymi do trzymania wielkiego pogotowia kasowego, podnoszącego znaczenie oprocentowania udzielanych pożyczek, przeznaczonych dla celów produkcyjnych.

Wkładca nasz musi być stale wychowywany w tym duchu i w tej prawdzie, że złożony przezeń wkład, pomnożony przez tysiące innych takich wkładów, składanych w instytucjach oszczędnościowych,

musi i powinien wrócić do gospodarstwa do produkcji, do wytwarzania nowych dóbr, ale żeby był w tym gospodarstwie czynnikiem prawdziwie twórczym, a nie rujnującym, jak to widzimy obecnie, nie może być oprocentowany wyżej, niż dochód jaki gospodarstwa te mogą wypracować.

Mówienie wkładcy o możliwościach osiągnięcia wysokiego oprocentowania wkładu, oprocentowania przekraczającego dochody osiągnięte przez przeciętny warsztat pracy w kraju, powinno i musi obudzić w każdym wkładcy czujność, czy instytucja oszczędnościowa dobrze i bezpiecznie lokuje powierzone jej pieczy oszczędności, czy nie lokuje ich w przedsięwzięciach spekulacyjnych, dających wprawdzie narazie duży dochód, ale których pewność i trwałość stoi pod poważnym znakiem zapytania.

Chwila obecna najbardziej nadaje się do szerzenia propagandy w tym duchu, bowiem odczuwanie ciężarów, spadających na gospodarstwo i produkcje w postaci zbyt wysokiego oprocentowania kapitału i pożyczek, jest obecnie większe, niż kiedykolwiek. Jednocześnie jednak należy podkreślać i uwypuklać zasadę *pewności i niezmiennej wartości* złożonych wkładów oszczędnościowych. Odpadną wtedy całkowicie momenty spekulacyjne, odsuwające od oszczędzania i składania w instytucjach oszczędnościowych te masy ciułaczy, dla których *pewność zwrotu i zachowanie wartości oszczędzonych kwot*, stanowią decydujący moment oszczędzania.

Sz.

Możliwości rozwojowe lokalnej akcji zbożowej

Akcja zbożowa, zapoczątkowana przez Związek Międzykomunalny dla popierania rolnictwa w Drohiczynie, nabrała na Kresach Wschodnich dużego rozgłosu. Za przykładem Drohiczyna zaczęły powstawać związki międzykomunalne o całkowicie podobnym lub zbliżonym zakresie działania w innych powiatach Polesia i Wołynia.

W powstawaniu tych związków można odróżnić dwa zasadniczo różne momenty: jedne z nich zostały zainicjowane przez czynniki miejscowe, drugie noszą na sobie piętno działalności zaleconej zgóry. Oczywiście nie można przesądzać, że akcja zbożowa zalecona zgóry ma być przez to samo oparta na słabszych podstawach, niż akcja samorzutna, jednakże trzeba się liczyć z faktem, że akcja zalecona zgóry może trafić na grunt zupełnie nieprzygotowany; podobnie zresztą i samorzutna akcja powstać może bez należytego przygotowania. Byłoby to niebezpieczne dla rozwoju lokalnej akcji zbożowej, gdyż tak tworzone związki międzykomunalne mogłyby nie mieć oparcia w masach, zsymp zboża mogłyby zawieść, a budowa śpichrzy mogłaby okazać się bezużyteczną.

Aczkolwiek prowadzenie akcji zbożowej wymaga posiadania śpichrzy, jednakże należy pamiętać, że śpichrz sam przez się samoistnego ośrodka polityki zbożowej nie stwarza, budowa śpichrza nie może być przeto celem samym w sobie. Śpichrz jest

rzeczą martwą, dopiero w połączeniu z pewną ideą gospodarczą stwarza się rzecz żywa — akcja zbożowa. Dlatego też budowa śpichrza usprawiedliwiona jest wówczas, gdy potrzeba akcji zbożowej dojrzała nie tylko w umysłach grupy inicjatorów, lecz i w świadomości tych, którym ma służyć, to jest mas rolników. W ten sposób bez akcji przygotowawczej przez nawiązanie żywego kontaktu z masą w tej lub innej formie (akcja samopomocowa, kółka rolnicze, „ogniwa“, „zebrania gospodarcze gminne“), budowa śpichrzy może być eksperymentem ryzykownym i nie usprawiedliwiającym poniesionych kosztów. Podobny wypadek mógłby zupełnie zdyskredytować w oczach rolników lokalną akcję zbożową i pogrzebać ją na długie lata.

Należy się liczyć z tem, że w przyszłości w wielu powiatach Kresów Wschodnich lokalna polityka zbożowa może przyjąć szeroki zakres. Aktualną przeto stanie się kwestja stosunku centralnych organów, kierujących polityką zbożową w ramach ogólnopolskich do analogicznej działalności lub zamierzeń ośrodków lokalnych.

Zarówno narzucanie inicjatywy, jak i krępowanie działalności byłoby tu niewskazane. Całą akcją zbożową lokalną należy pozostawić na opiece i odpowiedzialności czynników miejscowych. Wydaje się jednak nieodzownem przyjscie tym czynnikom z pomocą w kierunku ustalenia ogólnych wytycz-

nych wewnętrznej polityki zbożowej dla tem łatwiejszego jej ujednostajnienia w zbliżonych warunkach regionalnych. To jednak wymaga dokonania w szerokim zakresie badań warunków lokalnych obrotu zbożowego, jak i poszukiwania właściwych form organizacji w lokalnej akcji zbożowej.

Powstaje pytanie, jak przedstawia się kwestja podjęcia tej formy akcji zbożowej w innych częściach Polski. Dziś nie możemy jeszcze przesądzać sprawy, czy ta akcja może się rozwijać tylko na Kresach Wschodnich ze względu chociażby na tradycje zsypania, czy też upadek organizacyj dobro-

wolnych może dać pobudki do wszczynania jej w pozostałych dzielnicach. Wydaje się wszakże, że o ile akcja zbożowa na wzór kresowych związków międzykomunalnych mogłaby być przeszczepiona na inny teren, to w pierwszym rzędzie znalazłaby ona swe właściwe podłoże w powiatach deficytowych pod względem produkcji zbożowej. Przyjęcie się tej formy w powiatach z dużymi nadwyżkami zbożowymi, w szczególności zaś rozwiązanie na tej drodze kwestji zbytu wydaje się w obecnych warunkach wątpliwe, lub conajmniej przedwczesne.

Inż. Władysław Nowicki.

Spółdzielczość rolnicza w 1932 roku

Ukazał się „Rocznik Statystyczny Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzpl. Polskiej za rok 1932“. Działaczy samorządowych zainteresują z pewnością ciekawe dane o stanie spółdzielczości rolniczej z tego okresu.

Wszystkich spółdzielni w Polsce, należących do Związków rewizyjnych było na początku roku 1933—12.034, przybyło w tym roku 538, ubyło 818, w końcu więc roku 1932 było 11.754 spółdzielnie. Widzimy z tego znaczny spadek spółdzielni należących do Związków rewizyjnych. Spadek ten zaznaczył się poraz pierwszy, gdyż w poprzednich latach mieliśmy zawsze wzrost spółdzielni pod względem liczebnym.

W rozważaniach naszych zajmiemy się przede wszystkim spółdzielniami należącymi do Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, do którego należało na początku 1932 r. — 4.132 spółdzielnie, w ciągu roku przybyło 51 spółdzielni, a ubyło 246. W końcu więc roku 1932 do Zjednoczenia należało 3.937 spółdzielni. We wszystkich rodzajach spółdzielni należących do Zjednoczenia widzimy pewien spadek.

W spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych zwanych Kasami Stefczyka w 1932 r. przybyło 13 kas, ubyło 78 tak, że w końcu roku było 2.840 spółdzielni. Mamy tutaj zanotowany po raz pierwszy spadek spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, bo w r. 1931, jakkolwiek już wtedy rozwój ich był zahamowany, miały one jeszcze przyrost w ilości 18 spółdzielni. Po raz pierwszy spadła również liczba członków spółdzielni, która w 1931 r. wynosiła 706.000, a w 1932 — 693.000. Zmniejszyła się także bardzo poważnie cyfra udzielonych pożyczek, która w 1930 r. wynosiła 113 milionów zł., w 1931 — 64 miliony, a w 1932 r. już tylko 32 miliony zł. Związane to jest z pogarszającą się spłacalnością udzielonych pożyczek, która to spłacalność wynosiła w 1931 roku 72 miliony zł., a w 1932 r. — 42 miliony. Zmniejszyła się również wysokość wpłaconych w ciągu roku wkładów, które w 1931 r. wynosiły 28 milionów złotych, w 1932 r. — 19 milionów. Dodać przytem trzeba, że w 1931 r. wysokość wpłaconych wkładów była mniejsza od wpłaconych o 3 miliony, gdy w 1932 r. wypłacone wkłady przewyższyły wpłacone o przeszło 2 miliony zł.

Wobec zmniejszenia się liczby Kas Stefczyka

zmniejszyły się także i udziały członków tych spółdzielni przeszło o 1/2 miliona złotych. Zwiększyły się za to fundusze zasobowy i specjalne przeszło o dwa miliony złotych. Wkłady oszczędnościowe wynosiły w końcu roku 36 milionów zł. w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyły się o półtora miliona zł. Zadłużenie Kas Stefczyka wynosiło w 1932 r. 54 miliony zł., zmniejszyło się w porównaniu z poprzednim rokiem o 6 1/2 miliona zł. Nadwyżki wykazały Kasy Stefczyka na sumę 622.000 zł., gdy w poprzednim roku 1.090.000 zł. Wzrosły za to straty, które w 1932 r. wyniosły 2.238.000 zł. gdy w poprzednim roku 940.000 zł.

Stan Kas Stefczyka jest ściśle związany z sytuacją rolnictwa. Pogarszający się stan naszego rolnictwa odbić się musiał tak na spłacalności pożyczek, jak i na spadku wkładów. Z tego stanowiska oceniając rozwój Kas Stefczyka uznać musimy, że jakkolwiek pogorszył się on w porównaniu z poprzednimi latami, nie jest on zły, zwłaszcza, że coraz bardziej zaczyna się opierać o fundusze lokalne. Fundusze bowiem lokalne wynosiły w 1932 r. 68 i 1/2 miliona zł. i zmniejszyły się zaledwie w ciągu roku o 800.000 zł.

gorzej przedstawiał się w 1932 r. rozwój spółdzielni mleczarskich. Liczba ich uległa znacznemu zmniejszeniu, t. j. z 927 spółdzielni spadła na 842. Spadek więc wyniósł 85 spółdzielni, gdy w 1931 r. spadek ten wyrażał się liczbą 19 spółdzielni. Zmniejszyła się liczba członków z 205.000 na 199.000. Spadła liczba krów z 378.000 na 362.000. W dodatku zmniejszyła się liczba członków mających większą ilość krów i to dość znacznie, a zwiększyła się liczba członków mających 1 krowę. Liczba członków, którzy zgłosili tylko jedną krowę, wynosiła w 1932 r. 52%. Stanu tego nie można nazwać normalnym. Wynika z niego, że członkowie, przyciśnięci potrzebą, zmniejszają swój inwentarz żywy. Bardziej jeszcze niepokojąco przedstawia się zmniejszenie dostarczonego mleka do spółdzielni z 320 milionów litrów w 1931 r. na 244 miliony w 1932 r. Ma to prawdopodobnie związek ze spadkiem cen produktów mlecznych, albowiem spadek sumy otrzymanej za te produkty był znacznie większy od spadku dostarczonego mleka. W 1931 r. otrzymano ze sprzedaży przez spółdzielnie produktów

mlecznych za sumę 51 milionów zł., gdy w 1932 r. tylko 32 miliony. Udziały członków spółdzielni wynosiły 4.972.000 zł., zmniejszyły się o 300.000 zł. Fundusze zasobowy i specjalne nieznacznie nawet wzrosły i wyraziły się sumą 2.183.000 zł. Długi spółdzielni wynosiły 5.400.000 zł. i zmniejszyły się przeszło o półtora miliona. Nadwyżki wyniosły w spółdzielniach mleczarskich zaledwie 138.000 zł., gdy straty — 565.000 zł. Straty w 1932 r. są nawet mniejsze, niż w r. poprzednim, gdyż wtedy wynosiły 834.000 zł.

Poważnie bardzo zmniejszyły się zbiornice jaj, prowadzone przy spółdzielniach mleczarskich. W 1931 r. było ich 183, gdy w 1932 tylko 90. Zmalała również bardzo poważnie ilość jaj dostarczanych przez członków mleczarni z 7 milionów sztuk na 4 miliony. Przyczyna tego spadku tkwi również w spadku ceny na ten produkt. Ogólnie o spółdzielniach mleczarskich powiedzieć można, że jakkolwiek mają straty, nie przedstawiają się one groźnie. Zadłużenie ich jest naogół niewielkie, straty zmniejszyły się nawet w porównaniu z rokiem poprzednim a widać coraz bardziej przystosowanie się mleczarni do zmieniających warunków.

Groźniejszą sytuację mają przed sobą spółdzielnie rolniczo - handlowe. W r. 1932 liczba ich zmniejszyła się o 31 spółdzielni. Liczba ich wynosi 126. Sprawozdanie nadeszło 91 spółdzielni. Zmniejszyła się liczba członków. Spółdzielnie, które nadeszły sprawozdania mają tylko 44.000 członków. Zmniejszył się prawie o 50% dochód brutto na towarach, zmniejszyły się udziały oraz fundusze zasobowy i specjalne, zmniejszyła się do połowy ogólna suma bilansowa, zmniejszyły się nadwyżki, które wynoszą minimalną cyfrę 58.000 zł., ale zmniejszyły się także straty, które w poprzednim roku wyniosły 3.681.000 zł., gdy w 1932 roku 1.423.000 zł. Zmniejszyły się również i długi spółdzielni z 30 milionów na 14 milionów, co jest zrozumiałe chociażby z tego, że najbardziej zadłużone spółdzielnie rolniczo - handlowe zostały zlikwidowane. Nic też dziwnego, że Związki Rewizyjne Zjednoczenia koncentrują, jak mówi sprawozdanie, uwagę na spółdzielniach żywotnych i tych, które mogą być uratowane. Ogólna ocena sprawozdawców mówi, że jakkolwiek wyniki ogólne są jeszcze ujemne, jednak są lepsze niż w latach ubiegłych.

A.

Przegląd orzecznictwa

W SPRAWIE OPŁAT NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ustawa z dnia 12 stycznia 1808 r. o urządzeniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych, obowiązująca w b. Królestwie Polskiem, utraciła moc prawną i nie może służyć za podstawę do wymiaru opłat na budowę i utrzymanie szkół powszechnych.

(Wyrok z d. 18 grudnia 1933 r. L. rej. 10203/31).

Urząd Gminy Kurozwęki, nakazem płatniczym z dnia 27 czerwca 1931 r. wezwał Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu, do zapłacenia kwoty 47 zł. 71 gr. tytułem specjalnej dopłaty na utrzymanie publicznych szkół powszechnych w gminie za r. 1931/32.

Wniesionego od tego nakazu płatniczego odwołania Wydział Powiatowy w Busku, decyzją z dnia 22 września 1931 r., zakomunikowaną rzeczonyj Dyрекcji Lasów, pismem z dnia 1 października 1931 r. L. 3657/1, nie uwzględnił, ponieważ wymiar przedmiotowych opłat został uskuteczniiony zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 1923, o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. U.), a pobór ich na rzecz gminy znajduje oparcie prawne w art. 30 cyt. ustawy oraz w postanowieniach Izby Edukacyjnej, z dnia 12 stycznia 1808 (zbiór przep. adm. Wydz. Ośw. tom. I, Nr. 3) dotychczas nieuchylony.

We wniesionej na powyższe orzeczenie skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego podnosi Dyрекcja Lasów Państwowych w Radomiu, zastąpiona przez Prokuratorę Generalną R. P. w Warszawie, że w świetle przepisów art. 27 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wydaje się więcej niż wątpliwem, czy pobierane na podstawie ustawy z r. 1808, świadczenia na budowę i utrzymanie szkół, odpowiadają pojęciu „opłaty“, czy nie są one raczej podatkiem celowym, nie przewidzianym przez ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i jako takie niedopuszczalnym. Ale gdyby nawet stanąć na stanowisku, że wspomniane świadczenia mają charakter opłat, mimo to opłaty te byłyby dziś nieaktualne wobec tego, że przepisy wspomnianej ustawy z r. 1808 utraciły faktycznie moc

obowiązującą z wejściem w życie ustaw z dnia 17 lutego 1932 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, tudzież o budowie takich szkół (poz. 143 i 144 Dz. U.), które zakładanie i utrzymywanie publicznych szkół powszechnych normują w sposób zupełnie odmienny.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

Pisemnem oświadczeniem de praes. 5 grudnia 1932 r. strona skarżąca skargę swą nadal popiera.

Wobec tego, że strony nie zgłosiły wyraźnego wniosku o przeprowadzenie rozprawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny, na zasadzie art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. U., rozpoznał sprawę niniejszą na posiedzeniu niejawnem i rozważył co następuje:

Sprawę zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych normuje ustawa z dnia 17 lutego 1922 r., poz. 143 Dz. U., ze zmianami dokonanymi ustawą z dnia 25 listopada 1925, poz. 898 Dz. U. Otóż ustawa ta w art. 11 głosi, że Skarb Państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały na nauki biblioteki i druki szkolne, natomiast gminy i obszary dworskie powinny ponosić wydatki, w innem potrzebami szkół a w szczególności na pomieszczenie dla szkół powszechnych, na ich konserwację, wewnętrzne urządzenie, na oświetlenie i opał, materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku i czystości. Ponadto w myśl art. 7 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r., poz. 662 Dz. Ust., gmina i obszar dworski mają obowiązek dostarczyć bezpłatnie mieszkańca-uczyтелям publicznych szkół powszechnych, względ-

nie w pewnych okolicznościach wypłacać nauczycielom w stosownej wysokości dodatek na mieszkanie. Wynikłe z tytułu tych świadczeń na rzecz publicznych szkół powszechnych wydatki mają gminy w myśl przepisu § 19 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 maja 1923, poz. 574 Dz. U., pokrywać na tych samych zasadach, co inne wydatki gminne. A ponieważ sposób pokrywania wydatków gminnych reguluje zasadniczo ustawa z dnia 11 sierpnia 1923, o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, poz. 747, Dz. U., przeto też przepisy tej ustawy mają zastosowanie również co do sposobu pokrywania wydatków gminnych na cele szkolne.

Otóż przepisy tej ustawy nie wymieniają żadnych specjalnych źródeł na pokrywanie tych wydatków, winny one być przeto pokrywane zasadniczo z ogólnych dochodów gminy.

Jak to jest jednak widoczne z osnowy zaskarżonego orzeczenia, władza pozwana wymiar specjalnej *dopłaty* na utrzymanie publicznych szkół powszechnych w gminie Kurozwęki oparła na przepisie art. 30 cyt. ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który głosi, że „przepisy dotychczasowych ustaw o komunalnych opłatach na cele specjalne pozostają bez zmiany“, tudzież na ustawie o urządzeniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych z dnia 12 stycznia 1808, ogłoszonej w zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia, T. I, Nr. 3.

Uzasadnienia tego jednak Trybunał nie mógł uznać za trafne.

Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że wspomniana ustawa z r. 1808 utraciła moc obowiązującą z uwagi na późniejsze ustawodawstwo polskie, a w szczególności ustawę z 17 lutego 1922 r., o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych poz. 143 Dz. U. i ustawę z dnia 17 lutego 1922 r., o budowie publicznych szkół powszechnych, poz. 144 Dz. Ust., które to ustawy wspomniane — szkoły organizują na zupełnie odmiennych zasadach i warunkach.

Gdy zaś przepisu przytoczonego wyżej art. 30 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych łącznie z art. 27 tejże ustawy, tudzież z wyjaśnień do tych artykułów zawartych w § 18 rozp. wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924, poz. 317 Dz. U., jasno wynika, że przepis ten uzasadnia ewentualnie prawo poboru opłat komunalnych na cele specjalne, a mianowicie na takie cele, które są związane z utrzymywaniem komunalnych urzędów zakładów dobra publicznego, to nie może on mieć zastosowania w niniejszym wypadku, w którym, chodzi o pokrywanie przez gminę wydatków publicznych szkół powszechnych, organizowanych na zasadzie przytoczonych wyżej obu ustaw z dnia 17 lutego 1922 r., poz. 143 i 144, Dz. U., których żadną miarą nie można zaliczyć do kategorii *komunalnych* zakładów i urzędów dobra publicznego, to jest takich, które są całkowicie urządzone i administrowane przez związki komunalne.

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że dokonany przez władzę poz-

waną wymiar specjalnej dopłaty na utrzymanie publicznych szkół powszechnych w gminie Kurozwęki, jest pozbawiony prawnego uzasadnienia i w konsekwencji uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

ZABEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW SZPITALI POWIATOWYCH NA WYPADK BEZROBOCIA.

Szpitaly powiatowe podpadają pod przepis art. 1 ust. z 18 lipca 1924 r., dz. ust. poz. 650, w brzmieniu, nadanem mu ustawą z 25 marca 1929 r., dz. ust. ex 1930, poz. 18, wobec czego zatrudnieni w nich robotnicy winni być zabezpieczeni na wypadek bezrobocia.

(Wyrok z dn. 11 stycznia 1934 r. L. rej. 870/32).

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia oddalił odwołanie Wydziału Powiatowego w Kępnie od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Poznaniu, pociągającej tenże Wydział Powiatowy do obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych przezeń w szpitalu powiatowym w Kępnie robotników, ponieważ zakład pracy (szpital) prowadzony przez Wydział Powiatowy posiada cechy zakładu pracy prowadzonego w sposób przemysłowy (w szczególności jako dostarczający usług dla osób trzecich) a więc jest objęty art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., poz. 650 Dz. Ust.

Orzeczenie to zaskarżył Powiatowy Związek Komunalny w Kępnie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył, co następuje.

Skarżący zarzuca, że zaskarżona decyzja jest sprzeczna z art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., poz. 660 Dz. Ust. i rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 marca 1925 r., poz. 192 Dz. Ust., gdyż w rozporządzeniu tem szpitale samorządowe nie są wymienione, jako zakłady pracy, obowiązane zabezpieczyć zatrudnionych w nich robotników na wypadek bezrobocia.

Otóż według art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., poz. 650 Dz. Ust. w brzmieniu nadanem mu ustawą z 25 marca 1929 r., poz. 18 Dz. Ust. ex 1930 obowiązują zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w wyszczególnionych w tym przepisie przedsiębiorstwach oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy.

Ustęp 2 tegoż artykułu postanawia, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia rodzaje przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategorie robotników, które mają podlegać obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Wydane na tej podstawie rozporządzenie Rady Ministrów z 11 marca 1925 r., poz. 192 Dz. Ust. postanawia w § 4, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy związków samorządowych obowiązane są zabezpieczyć określone w tym przepisie kategorie zatrudnionych robotników, określa zatem tylko kategorie robotników, nie zaś rodzaje przedsiębiorstw i zakładów pracy samorządowych, z czego wynika, że wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady pracy samorządowe, oczywiście o ile one odpowiadają wymogom art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., obowiązane są zabezpieczyć pewne kategorie robotników na wypadek bezrobocia i że okoliczność niewymienienia szpitali samorządowych w cytowanym rozporządzeniu jest

w myśl zasady lege non distinguente, wbrew zapartywaniu skarżącego, bez prawnego znaczenia dla kwestji legalności zaskarżonego orzeczenia.

Również i podniesiona w skardze dalsza okoliczność, że szpital powiatowy, o który chodzi, nie jest przedsiębiorstwem ani zakładem pracy w pojęciu prawa przemysłowego i że mu przysługuje prawo publiczności, nie uzasadnia zarzutu nielegalności zaskarżonego orzeczenia i sprzeczności z art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., gdyż przepis ten nakłada obowiązek zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia nie tylko na przedsiębiorstwa i zakłady pracy przemysłowe, lecz także i na zakłady pracy, na zysk nieobliczone, a prowadzone tylko w sposób przemysłowy, a więc nie będąc zakładami pracy w pojęciu prawa przemysłowego. A właśnie do tej ostatniej kategorii zakładów pracy został zaskarżonym orzeczeniem zaliczony szpital, utrzymywany przez skarżącego, przysługujące zaś temu szpitalowi prawo publiczności nie pozbawia go z natury rzeczy cech takiego zakładu pracy.

Nie mogąc się zatem dopatrzeć w zaskarżonym orzeczeniu zarzuconej nielegalności, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

KOSZTY PIERWSZEGO URZĄDZENIA ULICY.

Z osnowy art. 174 rozp. Pr. Rz. z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym, dz. ust. poz. 202, wynika, że gmina miejska ma prawo przełożyć na właścicieli przyległych realności koszty urządzenia ulicy tylko w tym wypadku, gdy chodzi o ulicę nową, dotychczas nieistniejącą, lub też o ulicę wprawdzie istniejącą, lecz pozbawioną wszelkiego urządzenia w znaczeniu ulicy miejskiej.

Okoliczność, że właściciele realności nie przyczynili się w swoim czasie do kosztów pierwszego urządzenia ulicy, przy której znajduje się ich realność, nie uzasadnia prawa gminy do przełożenia na nich kosztów dalszego urządzenia tej ulicy.

(Wyrok z dn. 29 września 1933 r. L. rej. 5729/30).

W SPRAWIE UPOSAŻEŃ FUNKCJONARJUSZÓW KOMUNALNYCH.

15%-wy dodatek do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, ustanowiony co rok w ustawach skarbowych, nie stanowił zmiany zasad tych uposażeń, ustalonych w art. 3—7 ustawy uposażeniowej z dn. 9 października 1923 r., i wobec tego nie wypłacanie tego dodatku nie pociągało za sobą automatycznej zmiany uposażeń funkcjonarjuszów komunalnych w myśl § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. z dn. 30 grudnia 1924 r. Dz. Ust. p. 1073.

(Wyrok z dnia 3 listopada 1933 r. L. rej. 2384/31).

Sprawy bieżące

ZAPOMOGI Z KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO - ZAPOMOGOWEGO.

Wobec licznych zapytań ze strony wydziałów powiatowych w sprawie zapomóg z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego komunikujemy, co następuje:

1. Podział zapomóg przez specjalną Komisję Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego odbywa się zasadniczo w jesieni każdego roku oraz dodatkowo w miesiącach wiosennych.

2. Najbliższe zebranie Komisji dla rozdziału zapomóg odbędzie się w miesiącu maju r. b. Na zebraniu tem rozpatrzone będą podania tych związków samorządowych, które złożyły względnie w najbliższym czasie złożą odpowiednio umotywowane podania o przyznanie zapomogi.

3. Podania o zapomogi powinny odpowiadać wymaganiom okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27.XI.1930 r. Nr. S. F. 1484/14 a w szczególności winny zawierać:

- roczne sprawozdanie rachunkowe za ostatni zamknięty rok obrachunkowy (rok 1932/33),
- zatwierdzony preliminarz budżetowy na rok bieżący (1933/34 względnie nawet na rok 1934/35),
- wykaz majątku związku samorządowego,
- wykaz zadłużenia związku samorządowego,
- odpis sprawozdania z dokonanej w ciągu ostatniego roku lustracji danego związku samorządowego bądź przez władzę nadzorczą, bądź przez komisję rewizyjną, bądź przez delegowanego przez

Związek Powiatów R. P. lub Związek Miast Polskich rewidenta.

4. Podania o zapomogi należy wnosić za pośrednictwem władz nadzorczych do Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego przy Polskim Banku Komunalnym w Warszawie.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż z powodu obniżenia procentów od pożyczek udzielanych z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, z których to procentów tworzy się fundusz zapomogowy suma, pozostająca do rozdziału na zapomogi (w m-cu maju r. b.) jest bardzo szczupła.

Z OBRAD RADY GOSPODARKI DRZEWNEJ.

W dniach 14 — 16 marca r. b. odbywały się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem Wiceministra Karwackiego obrady II-go plenarnego zebrania Rady Gospodarki Drzewnej.

Wśród spraw, rozpatrywanych przez Radę, znalazła się także sprawa, żywo interesująca samorząd terytorjalny, specjalnie zaś gminy wiejskie, mianowicie sprawa świadczeń drogowych w naturze. Podnoszono ustawową wadliwość podstawy rozkładu tych świadczeń, wskutek czego grunty leśne niesłusznie są niemi obciążone ponad miarę swych możliwości finansowych. Ponieważ grunty leśne nie posiadają środków przewozowych ani też stałych sił roboczych, przeto dla nich świadczenia te nie są właściwie świadczeniami w naturze, gdyż w tej po-

staci nie mogą być wykonane lecz stają się z reguły świadczeniem pieniężnym, a więc podatkiem i to podatkiem wysokim, bo wymierzonym w stosunku do podatku gruntowego. Bywają ponoć wypadki, że 85% wartości świadczeń drogowych w naturze spada ciężarem na własność leśną w gminie. Wysuwany był wobec tego wniosek, aby za podstawę wymiaru tych świadczeń przyjąć sprzężaj i siły robocze piesze. Po dyskusji jednak wniosek ten zmodyfikowano w tym kierunku, aby za podstawę wymiaru świadczeń drogowych w naturze przyjąć trzy elementy: 1) podatki — gruntowy, budynkowy i przemysłowy (ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych), 2) sprzężaj i 3) stałe siły robocze piesze i po jednej trzeciej ogółu świadczeń drogowych w gminie rozkładać według tych trzech elementów.

Uchwalono na temat świadczeń drogowych w naturze przedstawić Ministerstwu Spraw Wewn. i Ministerstwu Komunikacji wyczerpujący memoriał i żądać w nim nowelizacji ustawy drogowej po myśli powyższego wniosku.

Interesującym dla samorządu terytorjalnego jest również stanowisko Rady Gospodarki Drzewnej, zajęte wobec aktualnego obecnie projektu reformy podatku gruntowego. Rada więc wysunęła żądanie, aby klasyfikacja gruntów zawarta była już w samej ustawie, a nie była odsyłana do rozporządzeń wykonawczych; Rada Ministrów mogłaby jedynie ustanawiać okręgi ekonomiczne, o których mowa w projekcie, przyczem dla gruntów leśnych stworzone być powinny odrębne okręgi. Grunty leśne zaliczone być powinny do jednej klasy, a stawka podatkowa dla tych gruntów wynosić powinna najwyżej 1/5 średnich i najniższych stawek w podatku gruntowym. Powinny być przewidziane ulgi podatkowe dla lasów, dotkniętych klęskami elementarnymi i działaniami wojennymi.

Szereg uchwał powzięła Rada w zakresie ubezpieczeń społecznych, m. i. — powołując się na katastrofalny stan rolnictwa — wypowiedziała się za odroczeniem do czasu poprawy sytuacji gospodarczej ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci.

PRZEKAZANIE CZYNNOŚCI ZNIESIONYCH PAŃSTWOWYCH URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY FUNDUSZOWI BEZROBOCIA.

Wobec zniesienia państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 621), przekazane zostały Funduszowi Bezrobocia, w myśl rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 marca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 167), czynności, należące dotychczas do kompetencji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, które wynikają z poszczególnych przepisów: o ochronie lokatorów, o podatku od lokali, o podatku wojskowym, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń z powodu braku pracy pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym, o za-

opatrzaniu inwalidzkim, o obowiązku zatrudniania ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, o obsadzaniu wolnych miejsc pracy w zakładach samorządowych oraz prywatnych, subwencjonowanych i koncesjonowanych przez Państwo oraz w sprawach taryfowych.

BIURA POŚREDNICTWA PRACY FUNDUSZU BEZROBOCIA.

W Nr. 22 Dziennika Ustaw R. P., poz. 168, ukazało się, wydane na podstawie art. 4 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 621), rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 marca 1934 r. o biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, które obok przepisów ogólnych, przejściowych i wykonawczych zawiera postanowienia w przedmiocie zakresu działania biur pośrednictwa pracy oraz trybu ich urzędowania. Oddzielny rozdział rozporządzenia dotyczy organizacji i administracji zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia, przyczem celem współdziałania przy wykonywaniu czynności pośrednictwa pracy z organizacjami pracodawców oraz zrzeszeniami pracowniczymi, przewidziana została możliwość tworzenia przy biurach komisji doradczych.

Rozporządzenie ustala również obowiązki poszukujących pracy, postanawiając, że w ciągu całego czasu poszukiwania pracy, bezrobotny pracownik umysłowy lub robotnik zarejestrowany w biurze, pragnąc pozostać w ewidencji tego biura, powiadamiać winien biuro przynajmniej jeden raz w każdym miesiącu kalendarzowym, iż w dalszym ciągu poszukuje pracy, gdyż w przeciwnym razie biuro skreśla go z ewidencji.

W omawianem rozporządzeniu znajdujemy ponadto przepisy finansowe, na mocy których wszystkie świadczenia biur w zakresie pośrednictwa pracy są dla poszukujących pracy i wychodźców bezpłatne, na pracodawców natomiast nałożone zostały opłaty w zależności od kategorii pracownika, przyjętego do pracy za pośrednictwem biura, oraz przepisy odnośnie środków odwoławczych.

ROZPORZĄDZENIE O CHOWANIU ZMARŁYCH I STWIERDZANIU PRZYCZYNY ZGONU.

W Dzienniku Ustaw Nr. 13 z r. b., pod poz. 103, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 30.XI.1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

Rozporządzenie to w 42 paragrafach szczegółowo traktuje o stwierdzaniu przyczyny zgonu i chowaniu zmarłych oraz o cmentarzach. Przepisy tego rozporządzenia interesują gminy z tytułu obowiązków, jakie w tym zakresie na gminach spoczywają, a które ustalone zostały w ustawie z dnia 17.III.1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359).

Z przepisów rozporządzenia, dotyczących bez-

pośrednio gmin, wymienić należy § 17, który normuje czynności gmin, związane z kartami zgonu. Karty zgonu otrzymuje od lekarza albo od oglądacza zwłok (po dwie karty — inne od lekarza, inne zaś od oglądacza) osoba, która zajmuje się pochowaniem zwłok. Osoba ta winna jest przedłożyć wymienione egzemplarze karty zgonu w urzędzie gminnym miejsca zgonu, celem wypełnienia przez ten urząd danych personalnych, wyszczególnionych w karcie zgonu.

Kartę pierwszą urząd gminny wręcza osobie, zajmującej się pochowaniem zwłok, celem przedłożenia jej właściwemu urzędowi stanu cywilnego dla sporządzenia aktu zejścia, poczem karta ta służy jako pozwolenie na pochowanie zwłok. Kartę drugą urząd gminny przesyła w ciągu tygodnia do powiatowej władzy administracji ogólnej (lekarza powiatowego), właściwej dla miejsca zgonu.

Interesujące dla gmin są również przepisy, dotyczące wielkości, wyglądu i utrzymania cmentarzy, jako że obowiązek utrzymania cmentarzy spoczywa zasadniczo na gminach. Przepisy te są dość szczegółowe, m. in. kilka paragrafów traktuje o różnych rodzajach grobów i o ich wielkości. Powierzchnia, niezbędna na założenie grobu ziemnego dla człowieka dorosłego, ma wynosić conajmniej 2 m² (2 m. długości i 1 m. szerokości), a dla dziecka do 7 lat — 0,5 m² (1 m. długości, 0,5 m. szerokości). Odstępy między grobami powinny wynosić conajmniej 0,5 m.

KOMUNALNY PODATEK OD SZYLDÓW W SKLEPACH TYTONIOWYCH.

W powyższej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 24.II.1934 r. Nr. SF. 39/5/2 wyjaśniło, iż szyldy w przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów tytoniowych nie są wolne od komunalnego podatku od szyldów, ponieważ ani art. 17 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1932, Nr. 106, poz. 884) ani też statut wzorowy ogłoszony w formie załącznika do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23.XI.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 937) nie przewidują zwolnienia dla tych szyldów.

Okoliczność, iż umieszczanie szyldów przez przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów tytoniowych nakazane jest przepisami § 19 ust. 2 lit. „f“ rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 31.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 266), nie uzasadnia zwolnienia tych przedsiębiorstw od obowiązku opłacania komunalnego podatku od szyldów, gdyż — mimo takiego nakazu umieszczania szyldów — szyldy te

nie tracą charakteru reklamowego, o którym mowa w § 1 p. 2 powołanego wyżej statutu wzorowego.

Zresztą analogiczne przepisy, nakazujące uwiarygodnienie nazewnictwa charakteru przedsiębiorstwa znajdują się również i w innych ustawach, np. w art. 33 prawa przemysłowego z dn. 7.VI.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468), co jednak nie stoi na przeszkodzie opodatkowaniu przedsiębiorstw, rządzących się tem prawem, komunalnym podatkiem od szyldów.

WYDAWANIE PRZEZ ZARZĄDY GMINNE ZAŚWIADCZEŃ W ZWIĄZKU Z KONWERSJĄ KRÓTKOTERMINOWEGO ZADŁUŻENIA.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 26.6.1933 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzycielności rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 395) powołany został do czynności, dotyczących pomocy Skarbu Państwa, przewidzianej w części pierwszej ustawy z dnia 24.3.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 211) Bank Akceptacyjny Spółka Akcyjna.

Akcja uporządkowania krótkoterminowego zadłużenia rolników w instytucjach wierzycielskich przy pomocy Banku Akceptacyjnego opiera się na układach, zawieranych przez instytucje wierzycielskie z rolnikami.

Cytowane wyżej rozporządzenie Ministra Skarbu warunkuje zawieranie układów pewnymi normami stosunku procentowego zadłużenia danego rolnika do szacunku jego gospodarstwa.

Każdorazowe dokonywanie szacunku gospodarstwa przez instytucje kredytu długoterminowego byłoby w wielu wypadkach braku tegoż szacunku niewspółmiernie kosztowne, szczególnie przy szacunku drobnych gospodarstw, których posiadacze są przeważnie zadłużeni w instytucjach drobnego kredytu na nieznaczne sumy.

Celem umożliwienia najszerszym rzeszom rolników korzystania z dobrodziejstw ustawowo przewidzianej konwersji krótkoterminowych zobowiązań — uznano za możliwe zadawanie się szacunkiem instytucyj drobnego kredytu, dokonany na podstawie pewnych norm co do wartości gruntów i zaświadczeń urzędów gminnych stwierdzających posiadany przez danego dłużnika obszar gruntów użytkowych i nieużytków.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z 26 lutego 1934 r. Nr. S.S. 52/31/1 wydało zarządzenie, aby zarządy gminne wydawały bezpłatnie wspomniane powyżej zaświadczenia zainteresowanym rolnikom, posiadaczom gospodarstw do 50 ha.

OŚWIATA POZASZKOLNA W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIM.

Sprawy oświaty pozaszkolnej zostały na terenie Województwa Tarnopolskiego ujęte w r. 1932/33 przez władze szkolne w porozumieniu z czynnikiem samorządowym i społecznym. Współpraca tych trzech czynników ześrodkowuje się w Powiatowych Komisjach Oświaty Pozaszkolnej, których Przewodniczącymi zostali Starostowie, zaś Inspektorzy Szkolni zostali z urzędu zastępcami; w skład Komisyj weszli powiatowi instruktorzy oświatowi, oraz przedstawiciele orga-

nizacji kulturalno - oświatowych jak: Towarzystwo Szkoły Ludowej, Zw. Strzel., Zw. Naucz. Polsk., Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet i innych.

Działalność Komisyj miała być skierowana na skoordynowanie pracy oświatowej w powiatach, oraz w kierunku zdobycia odpowiednich funduszy na pracę oświatową.

Cele powyższe nie zostały jeszcze całkowicie osiągnięte, gdyż Komisje dopiero zdobywają dla siebie autorytet wśród społeczeństwa i organizacje pomału zaczynają się im podporządkowywać — w znaczeniu uwzględnienia pracy, w powiecie, zdobyciu zaś odpowiednich funduszy na rozwi-

nięcie pracy oświatowej stoi na przeszkodzie niepomyślny stan materialny ludności i związane z tem trudności finansowe samorządów.

W kilku powiatach (czortkowski, buczacki, borszczowski), praca, prowadzona przez Komisje O. P. daje już widoczne wyniki. Wykonawcami wszystkich zamierzeń oświatowych na terenie powiatów stali się Powiatowi Instruktorzy Oświaty Pozaszkolnej (w 14 powiatach — z wyjątkiem Podhajec, Brzeżan i Trembowli) — specjalnie przeszkoleni na 3 tygodniowym kursie w r. 1932 w Buczacu.

Ogółem na oświatę pozaszkolną wydawkowano w okresie 1932/33 na obszarze Województwa Tarnopolskiego — 40.935 zł. 39 groszy. Kuratorjum O. S. udzieliło wydatnej pomocy w kierunku szkolenia pracowników oświatowych. Zorganizowano w tym celu we wszystkich powiatach Województwa w ciągu r. 1932 i 1933 — 10-dniowe kursy świetlicowe dla nauczycielstwa pracującego w świetlicach, oraz dla wiejskich przodowników (Zaleszczyki, Czortków, Brzeżany, Złoczów, Brody). Jeżeli się zważy, że niektóre kursy liczyły około 60 uczestników (przeciętnie 40 osób), to można przyjąć, że około 1.200 osób zostało przeszkolonych na kursach.

W r. 1932/33 zorganizowało jeszcze Kuratorjum 6 kursów bibliotekarskich dla 242 uczestników, oraz 6 kursów dwudniowych dla 309 kandydatów zawodu nauczycielskiego (słuchaczy V-tych kursów państwowych i prywatnych zakładów kształcenia nauczycieli).

Ponadto sami Instruktorzy powiatowi (których w r. 1932/33 było 15), zorganizowali 8 kursów specjalnych (rolnicze, spółdzielcze), oraz 22 kursy ogólnooświatowe. Instruktorzy oświatowi zajęli się także zorganizowaniem nowych kompletów bibliotecznych, których w r. 1932/33 powstało 276.

W 9 powiatach zorganizowano zbiórkę gazet dla świetlic. Gazety przeglądano i odpowiednio wysyłano do świetlic zarówno miejskich jak i wiejskich.

Dla celów wykładowych zorganizowano w 13 powiatach sekcje prelegentów, które organizują i przeprowadzają wykłady. Sekcje te dysponują 29 aparatami projekcyjnymi, zakupionymi w r. 1932/33.

Dla celów teatralnych w r. 1932/33 zorganizowano 8 bibliotek z których wypożycza się sztuczki do grania, oraz książeczki teoretyczne z zakresu teatru. W 3 powiatach zorganizowano skromne wypożyczalnie kostiumów teatralnych. Ponadto zorganizowano 33 chórów stałych i 109 chórów niestałych oraz 60 orkiestr.

Jedną z najważniejszych form pracy w okresie 1932/33 r. były świetlice, w ogólnej ilości 494.

W okresie tym prowadzono kursy wieczorowe oświaty pozaszkolnej w ilości 261, zaś w r. 1933/34 będzie ich około 550, (w tem I-go stopnia dla analfabetów — 82 kursy, II-go stopnia — 122, III-go stopnia — 151).

Ogólna ilość dni nauki na kursach wyniosła 8.370, przeciętna ilość dni nauki na kursie — 32, ogólna ilość godzin pracy na kursach 20.845, przeciętna ilość godzin pracy na kursie — 80. Naukę prowadzono na 130 kursach w języku polskim, na 33 w języku ruskim, zaś kursów utrakwistycznych było 48.

Na kursach pracowało bezinteresownie 491 nauczycieli, oraz 11 osób z poza nauczycielstwa. Zapisanych na kursach było mężczyzn 4.205, kobiet — 1.464, razem 5.669. Ukończyło naukę na kursach (które trwały przeciętnie od 1 listopada do 31 marca) ogółem 4.324 osoby, w tem mężczyzn 3.353 i kobiet 971.

Dążeniem na najbliższą przyszłość będzie, w miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej, wzmoczenie działalności w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, będącej poważnym czynnikiem w walce z analfabetyzmem oraz w podniesieniu poziomu kultury.

UCHWAŁY ZJAZDU DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH W KONINIE W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH.

W początkach marca r. b. odbył się w Koninie regionalny zjazd działaczy społecznych, politycznych i gospodarczych B. B. W. R. W ramach zjazdu obradowała specjalna Komisja Samorządowa, na której wygłoszone zostały referaty o najbliższych zadaniach samorządu oraz o Funduszu Pracy. W wyniku obrad Komisji powzięte zostały przez plenum Zjazdu następujące uchwały w sprawach samorządowych:

1) Zjazd stwierdza, że nowe przepisy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego odpowiadają życiowym potrzebom życia zbiorowego społeczeństwa i wyraża nadzieję, że twórczy wysiłek społeczny ujęty we właściwe formy prawne przyniesie oczekiwane rezultaty w zakresie rozwoju stosunków gospodarczych w samorządzie.

2) Zebrani uchwalają zwrócić się do właściwych władz o reformę finansów samorządowych w znaczeniu uniezależnienia danin samorządowych od podatków państwowych co, wpływa dodatnio na działalność samorządu w zakresie gospodarczym.

3) Zjazd stwierdza, że samorząd bez pomocy finansowej Państwa nie jest w stanie podołać obowiązkowi związanym z zapewnieniem szkolnictwu powszechnemu należytych warunków pracy przez budowę odpowiednich budynków szkolnych.

4) Zjazd stwierdza, że należałoby zreformować przepisy normujące obowiązki gmin w zakresie opieki społecznej i kosztów leczenia biednych, a to z tego względu, że wydatki te stanowią ciężar, któremu nie są w stanie podołać gminy.

5) Zjazd wyraża przekonanie, że jedynie wtedy można by nakładać na samorząd nowe obowiązki związane z wydatkami, jeżeli jednocześnie zapewnia się temuż samorządowi odpowiednie źródła dochodowe.

6) Zebrani deklarują, że w miarę sił i możliwości wpływac będą na mniej uświadomianych obywateli w terenie w kierunku odpowiedniego ich urobienia dla celów współpracy z czynnikami obywatelskimi, pracującymi czynnie w samorządzie i nastawienia ich przychylnie do wszelkich poczynań samorządu, zmierzających do gospodarczego rozwoju stosunków w kraju.

Z WARSZAWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 7 marca r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Warszawskiej Izby Rolniczej, na którym obok szeregu spraw organizacyjnych omawiano sprawę kosztów utrzymania agronomów powiatowych. W wyniku dyskusji nad tą sprawą Zarząd wypowiedział się kategorycznie za utrzymaniem subwencji powiatowych związków samorządowych dla O. T. O. i K. R. na personel. Ze względów budżetowych Zarząd uznał sprawę ustalenia stanowisk agronomów powiatowych w r. 1934/35 — za nieaktualną.

Pozatem rozpatrywano sprawę ustalenia stosunku związków hodowlanych z Izbami Rolniczymi, w której Zarząd wypowiedział się za nieprzekazywaniem kompetencji Izby związkowi hodowlanym; pozatem w sprawie Szkoły Hodowli Drobiu w Julinie postanowiono przed jej przejściem przyjąć szkole z dalszą pomocą finansową.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W WILNIE.

W ubiegłym tygodniu zostały rozwiązane Rada Miejska i Zarząd Miejski w Wilnie. Na miejsce rozwiązanych organów miejskich został mianowany Komisarz Rządowy w osobie dotychczasowego prezydenta miasta D-ra Wiktora Malezewskiego.

POWIATOWY ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W GŁĘBOKIEM.

W niedzielę dn. 11 marca r. b. odbył się w Głębokiem zjazd pracowników samorządu terytorjalnego powiatu dziśnieńskiego, w którym wzięli udział pracownicy wszystkich gmin z terenu powiatu.

Zjazd poświęcony był omówieniu aktualnych zagadnień organizacyjnych oraz sprawom ubezpieczeniowym pracowników samorządowych.

PRZEJĘCIE CZĘŚCI DRÓG GMINNYCH PRZEZ WYDZIAŁ POWIATOWY W PIOTRKOWIE.

Wydział Powiatowy w Piotrkowie wystąpił z wnioskiem na Radę o przejęcie i włączenie do sieci dróg powiatowych 8 odcinków dróg gminnych o łącznej długości 67,2 klm.

Sprawa ta była przedmiotem obrad posiedzenia Rady Powiatowej w dniu 5 marca r. b., gdzie wywołała ożywioną dyskusję. Przejęcie tych dróg od gmin przewidziane było jeszcze w uchwale Sejmiku Powiatowego z r. 1923, a pozatem

Przypominamy o zmianie konta dla wpłat za prenumeratę Obecny Nr. konta P. K. O. brzmi

52.020

podnoszono w dyskusji, iż przejęcie to jest konieczne z uwagi na nieprzystosowanie aparatu gminnego do prowadzenia racjonalnej gospodarki drogowej. Większość mówców wypowiedziała się za przejęciem, podnosząc iż utrzymywanie ich przez gminy opiera prawie że wyłącznie na systemie szarwarkowym, który jednak nie daje należytych wyników. Samo odrabianie szarwarku nie jest należycie rozłożone a zwłaszcza wykonywane. Stąd wynika postulat uznania tych dróg za powiatowe i przesunięcia kosztów ich utrzymania na opłaty drogowe.

W wyniku dyskusji Rada Powiatowa wypowiedziała się za włączeniem 67,2 klm. dróg gminnych do sieci dróg powiatowych z zastrzeżeniem, zatrzymania formalności z tem związanymi do następnego posiedzenia Rady.

W związku z tem Rada uchwaliła podniesienie wysokości specjalnych opłat drogowych z 60 na 70% zasadniczego państwowego podatku gruntowego.

ZAPRZYSIĘŻENIE WÓJTÓW W POWIECIE WARSZAWSKIM.

W dniu 20 marca b. r. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie wójtów i podwójców w 17 gminach powiatu warszawskiego.

Uroczystość przysięgi poprzedziło wysłuchanie Mszy Świętej z okolicznościowym kazaniem.

PRZYCHODNIA PRZECIWIJAGLICZA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W PIOTRKOWIE.

Dla racjonalnego ujęcia akcji zwalczania jaglicy na terenie powiatu Wydział Powiatowy w Piotrkowie uznał za konieczne zorganizowanie specjalnej przychodni przeciwjagliczej w osobnym lokalu, poza miejscem urzędowania lekarza rejonowego w Piotrkowie. Inicjatywę Wydziału Powiatowego poparł Urząd Wojewódzki, przeznaczając na ten cel lokal w gmachu państwowym za rocznym czynszem 268 zł. Rada Powiatowa zaakceptowała jednomyślnie dotychczasowe poczynania w tym zakresie i upoważniła Wydział Powiatowy do zorganizowania przychodni.

Kredyt na zorganizowanie przychodni został już przewidziany w preliminarzu budżetowym na r. 1934/35.

ORGANIZACJA POMOCY DLA ROLNICTWA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W dniu 12 marca b. r. odbyła się w Wilnie konferencja przewodniczących i sekretarzy wydziałów powiatowych z terenu województwa wileńskiego.

Konferencja poświęcona była wyłącznie omówieniu spraw, związanych z koniecznością przyjęcia z pomocą siewną rolnictwu oraz omówieniu sposobów przyspieszenia akcji pomocy dla ludności tych terenów, na których uwidacznia się klęska głodu.

W wyniku konferencji opracowany został plan organizacji pomocy siewnej, nasion i sadzenia ziemniaków, oddzielnie dla każdego powiatu. Akcja ta będzie miała charakter odpłatny w formie pozostawionej do uznania powiatowych związków samorządowych, albo w naturze, albo w gotówce lub też w odrobieniu. Wyjątki od odpłatności usług nie są wykluczone.

Jeśli chodzi o pomoc dla głodującej ludności poszczególnych powiatów, to ustalono, że do dnia 1 kwietnia b. r. wszystkie zainteresowane samorządy terytorjalne otrzymają do rozprowadzenia odpowiednie ilości zboża i mąki, co da możliwość głodującej ludności przetrwania aż do nowych zbiorów. Akcja ta zostanie przeprowadzona również w sposób odpłatny. Otrzymujący pomoc będą obowiązani do odrobienia

jej wartości przy pracach drogowych na drogach państwowych i samorządowych lub innych pracach inwestycyjnych. Program tych prac został również na omawianej konferencji ustalony.

BUDŻET POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W WARSZAWIE.

Na dzień 29 marca b. r. zwołane jest posiedzenie warszawskiej Rady Powiatowej, na którym przedłożony będzie do uchwalenia preliminarz budżetowy pow. zw. sam. na rok 1934/35.

Globalnie budżet zamyka się w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotą zł. 3.700.000. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest mniejszy o 254.000 zł., co stanowi 7%.

SKŁAD NAWOZÓW SZTUCZNYCH PRZY WYDZIALE POWIATOWYM W TARNOWSKICH GÓRACH.

Pragnąc przyjść z pomocą drobnym rolnikom na terenie powiatu Wydział Powiatowy w Tarnowskich Górach (woj. Śląskie) zorganizował skład nawozów sztucznych celem zapatrywania w nie na ulgowych warunkach miejscowych rolników. Z inicjatywy Przewodniczącego Wydziału Powiatowego odbyło się w dniu 13 marca b. r. zebranie rolników powiatu tarnogórskiego z udziałem przedstawicieli Wydziału Powiatowego oraz krajowych fabryk nawozów.

Po wysłuchaniu referatów zebrani z radością powitali inicjatywę Wydziału Powiatowego oraz wysunęli kwestję przekształcenia utworzonego składu na spółdzielnię.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA MIĘDZY WARSZAWĄ A OTWOCKIEM.

Wydział Powiatowy w Warszawie uzyskał koncesję na uruchomienie komunikacji autobusowej między Warszawą i Otwockiem, której uruchomienie projektowane już było w roku ubiegłym, nie doszło jednak do skutku z powodu nieuzyskania na czas koncesji.

Obecnie w najkrótszym czasie należy się spodziewać uruchomienia komunikacji na odcinkach Warszawa — Otwock i Warszawa — Karczew.

FERMA ROLNA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W PIOTRKOWIE.

Mimo niesprzyjających warunków dla gospodarki rolnej Ferma Rolna w Milejowie prowadzona przez piotrkowski samorząd powiatowy zamknęła swój ubiegły rok gospodarczy nadwyżką budżetową w kwocie 577,64 zł. Dochody budżetowe w tym okresie wyniosły 59.584,35 zł. (94% prelimitowanych) a wydatki zł. 59.006,64.

Zaznaczyć jeszcze należy iż w okresie sprawozdawczym z normalnych dochodów pokryty został cały szereg wydatków o charakterze trwałych inwestycji, jak remonty budynków, kupno krów (3.445,— zł.), zakup motoru i inne na ogólną sumę 10.329,— zł.

ZASIŁKI DLA GMIN WIEJSKICH POWIATU WARSZAWSKIEGO.

Wydział powiatowy warszawski zaprojektował w budżecie na rok 1934/35 kwotę 100.000 złotych na zasiłki dla słabych finansowo gmin wiejskich.

W upływającym roku budżetowym z zasiłków uchwalonych na ten cel również w kwocie 100.000 zł., korzystały gminy słabe finansowo, które podejmowały realizację planu budownictwa szkolnego.

Wiadomości zagraniczne

GRANICE GOSPODARCZEJ DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W NIEMCZECH. Pod takim tytułem ukazał się artykuł w nowym piśmie p. n. „Zeitschrift für öffentliche Wirtschaft“, które powstało po połączeniu się dwóch czasopism t. j. „Zentralblatt für die öffentlichen Verwaltungen und Betriebe“ i „Zeitschrift für Kommunalwirtschaft“. W artykule powyższym autor określa zasięg gospodarczej działalności związków samorządowych następująco:

„W państwie narodowo - socjalistycznym związki samorządowe zechcą podejmować wykonywanie tylko tych zadań, które leżą w interesie publicznym.

Z tych względów związki samorządowe zechcą prowadzić gospodarze przedsiębiorstwa tylko wtedy, gdy pożytek społeczno - gospodarczy jest większy niż przy przedsiębiorstwach prywatnych.

Związki samorządowe, prowadząc przedsiębiorstwa, zwłaszcza o charakterze monopolowym, winny ograniczyć się tylko do właściwego zadania gospodarczego tego przedsiębiorstwa, rezygnując z wszelkich dodatkowych interesów, głównie zaś z nieusprawiedliwionego wykorzystywania monopolu.

Wychodząc z powyższego założenia związki samorządowe mogą prowadzić bądź też zrezygnować z prowadzenia następujących rodzajów przedsiębiorstw:

a) W interesie publicznym leży prowadzenie przez związki samorządowe gazowni, wodociągów, elektrowni i przedsiębiorstw komunikacyjnych.

b) Przedsiębiorczość publiczna jest ze względów fachowych i społeczno - politycznych wskazana — zależnie od miejscowych warunków — w dziedzinie szpitalnictwa, domów wypoczynkowych, łaźni i t. p., w prowadzeniu rzeźni i targowic, ogrodnictwa przy parkach, czyszczenia ulic i usuwania nieczystości, w prowadzeniu kas oszczędności, lombardów, muzeów, bibliotek i teatrów.

c) Przedsiębiorczość komunalna współdziała w prowadzeniu przedsiębiorstwa ogłoszeniowego (nalepianie afiszów i ogłoszeń), w sprzedaży narzędzi i przyrządów, mających na celu popieranie zbytu energii, o ile istnieją w tej dziedzinie wspólnoty pracy z przemysłem.

d) Przedsiębiorczość komunalna jest zbędna w dziedzinie prowadzenia i utrzymywania zakładów pomocniczych, jak wydawnictwa, drukarnie, warsztaty reparacyjne i zakłady instalacyjne. W pewnych wypadkach są dopuszczalne odstępstwa od tej zasady, zwłaszcza jeśli pilna potrzeba wymaga tego w interesie ogółu.

e) Zbędna jest przedsiębiorczość komunalna w dziedzinie prowadzenia wszelkiego rodzaju zakładów konkurencyjnych. Nie mogą zatem wchodzić w zakres przedsiębiorczości komunalnej piekarnie, jatki mięsne, prowadzone w sposób przemysłowy ogrodnictwo, sprzedaż kwiatów i wieńców z ogrodnictw cementarnych i monopol grzebania zmarłych przez gminne zakłady pogrzebowe.

Przytoczone powyżej rodzaje i grupy zakładów nie wyczerpują całości zagadnienia przedsiębiorczości komunalnej, dając tylko pewne ogólne wytyczne. Zawsze i wszędzie należy brać pod uwagę czasowe i miejscowe potrzeby, które w pewnych szczególnych warunkach będą przemawiały za prowadzeniem pewnego przedsiębiorstwa przez gminę, choćby to było sprzeczne z ogólnymi zasadami, dotyczącymi przedsiębiorczości komunalnej“.

BUDOWA SCHRONISK DLA BEZDOMNYCH. Rząd Rzeszy podjął akcję popierania budowy w miastach schronisk dla eksmitowanych oraz innych osób, które bez własnej winy znalazły się bez dachu nad głową. Na budowę schronisk gmina musi dostarczyć 50% kosztów budowy, resztę zaś dostarcza państwo w formie pożyczki, umarżanej w ciągu 10 lat. Wysokość pożyczki państwowej na budowę jednego schroniska nie może przekraczać 1000 marek. Gminie nie wolno zaciągać na ten cel pożyczki dla uzyskania środków, potrzebnych w wysokości 50% kosztów budowy. Ponieważ szereg gmin ze względu na brak środków wstrzymywało się od podjęcia akcji budowy schronisk dla bezdomnych, minister pracy Rzeszy zezwala ostatnio niektórym gminom na dostarczenie na cele budowy schronisk 25% kosztów budowy z funduszy własnych z tem jednak zastrzeżeniem, że pożyczka z funduszy Rzeszy nie może przekraczać 1000 marek na jeden obiekt. Z powyższego wynika, iż obiekt wartości 2.000 marek nie może posiadać cech budowli trwałe, tylko bardzo prymitywnej i prowizorycznej.

DOTACJE NA PRZEBUDOWĘ I REMONT, celem uzyskania nowych mieszkań, których czynsz byłby dostosowany do obecnych warunków gospodarczych, przeznacza Rząd Rzeszy z funduszy na zatrudnienie bezrobotnych w miesiącach zimowych. Suma ogólna, jaką na ten cel przeznaczono, wynosi 500 milionów marek. Dotacja Rzeszy na wykończenie mieszkania wynosi 20% kosztów wykończenia, na przebudowę i rozbudowę 50% ogólnych kosztów. Roboty na które udzielono dotacji muszą być ukończone do 31 marca 1934 r. i muszą być prowadzone bez przerwy. Według obliczeń przez udzielenie dotacji właścicielom domów w sumie ogólnej 500 milionów marek właściciele domów będą musieli przeznaczyć z własnych funduszy na cele wykończenia mieszkań oraz na przebudowę około 1.500 milionów. W ten sposób w miesiącach zimowych na roboty budowlane zostanie wydane 2 miliardy marek, co niewątpliwie zmniejszy w znacznym stopniu natężenie bezrobocia w miesiącach zimowych. Do dn. 31.I.1934 każdy właściciel, który rozpoczął budowę, miał zapewnioną dotację po zgłoszeniu swej budowy, obecnie zaś wobec masowych zgłoszeń o dotację warunki udzielenia dotacji zostały znacznie obostrzone.

OCHOTNICZE DRUŻYNY PRACY W NIEMCZECH (FREIWILLIGER ARBEITDIENST). Kierownictwo ochotniczych drużyn pracy opublikowało dane, dotyczące prac, wykonanych w 1933 r. Według danych ochotnicze drużyny pracy wykonały w 1933 r. 61,66 milionów dniówek roboczych. Blisko połowa t. j. 28,9 milionów dniówek przypada na roboty meljoracyjne, które nie tylko pozwalają na zatrudnienie ochotników z różnych zawodów, lecz także mają pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego. Na prace drogowe, leśne, przygotowanie terenów pod budowę i ogródki działkowe przypada 9,9 milionów dniówek, reszta prac dotyczyła spraw, mających na celu podniesienie warunków zdrowotnych ludności i pomocy dla bezrobotnych. Liczba osób, zatrudnionych w grudniu 1933 r. wzrosła znacznie w porównaniu z innymi miesiącami tego samego roku. W listopadzie 1933 r. było zatrudnionych w ochotniczych drużynach pracy 227.000 osób.

PRACA PRZYMUSOWA BEZROBOTNYCH KOBIET. Miasto Monachium zaprowadziło w ostatnich miesiącach ubiegłego roku przymus pracy dla kobiet bezrobotnych, otrzy-

mujących zasiłek z funduszu miasta. W tym celu zarząd miejski wszedł w porozumieniu z instytucjami opieki społecznej, utrzymującymi domy pracy poza obrębem miasta, skierowując do domów pracy wszystkie bezrobotne kobiety, które nie posiadały w mieście żadnych krewnych bądź też ze względów mieszkaniowych, gospodarczych lub obyczajowych nie mogły być pozostawione nadal w dotychczasowych warunkach. W domach pracy bezrobotne kobiety są obowiązane do wykonywania prac w domu, w kuchni i w ogrodzie. Koszty utrzymania jednej bezrobotnej w domu pracy wynoszą 1,20 mk. dziennie. W ten sposób wystawiono na próbę chęć do pracy bezrobotnych kobiet. Próba ta okazała się skuteczną, gdyż w ciągu 2½ miesiący 151 kobiet odrzuciło pracę, za co zostały pozbawione zasiłków z tytułu opieki społecznej. Z liczby tej 50 kobiet odmówiło wogóle udania się do domów pracy, 56 kobiet znalazło pracę, jako służba domowa, 25 kobiet wyszło zamaż, 14 kobiet zrezygnowało z wszelkiej formy zasiłków i 6 powróciło do swych rodzin.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W NIEMCZECH W 1933 R. Zarówno budowa nowych mieszkań, jak i przebudowa wzrosła znacznie w 1933 r. w porównaniu z 1932 r. Przeważną część nowych mieszkań pobudowano w małych miasteczkach i na wsiach, natomiast 3/4 przebudowanych starych mieszkań przypada na wielkie miasta. Liczba nowych mieszkań, zbudowanych w 1933 r., wynosi 150.000 (130.000 w 1932 r.), uzyskanych wskutek przebudowy ca 50.000 mieszkań (28.000 w 1932 r.), produkcja zatem mieszkań wzrosła prawie o 25% w porównaniu z rokiem poprzednim. Budowano mieszkania przeważnie dla własnych potrzeb (jednorodzinne), a dostarczenie z funduszu Rzeszy 40 milionów marek na drugą hipotekę przyczyniło się do wzmocnienia prywatnego ruchu budowlanego, na który w końcu 1933 r. przypadało około 75% (w 1932 prywatny ruch budowlany nie dochodził do 50%). Bardzo silnej obniżce jeśli już nie zupełnemu zanikowi uległa budowa bloków mieszkaniowych.

ROK POBYTU NA WSI DLA DZIECI Z MIAST PO UKOŃCZENIU SZKOŁY Powszechniej. Pruskie ministerstwo oświaty postanowiło część dzieci z miast, które ukończyły szkołę powszechną, umieścić na wsi w internatach na przeciąg 9 miesięcy, celem wychowywania ich w duchu narodowo - socjalistycznym. W tym celu, poczynając od wielkanocy roku bieżącego, będą tworzone grupy po 70 — 100 chłopców i dziewcząt, które w marcu r. b. kończą szkołę powszechną i umieszczane pod nadzorem nauczycieli i nauczycielek, specjalnie w tym kierunku przeszkolonych, na wsi w domach dla młodzieży i w gospodach dla młodzieży (światlicach). Wychowywanie przez rok na wsi, w ciągu tak zwanego „Landjahr“, nie będzie polegało na nauczaniu i na uczeniu się, gdyż rok na wsi nie jest uzupełniającym rokiem szkolnym, będzie to raczej nowy kierunek wychowawczy przy pomocy pracy praktycznej. Najważniejszymi środkami wychowawczymi będą: praca na roli i w ogrodach, praca w warsztatach z rzemieślnikami okolicznych wiosek, sprawy samorządowe, wychowanie sportowe, orjentacja, krycie się w terenie, marsze, nauka o rasie, historia i geografia. Młodzież miejska w czasie pobytu na wsi wzmocni się fizycznie i duchowo, zahartuje, przyzwyczaji się do życia zbiorowego, dyscypliny, wychowana w duchu narodowo - socjalistycznym wróci częściowo do miasta, częściowo zaś zostanie na wsi, by później osiąść na roli, uzyskanej z parcelacji, lub pozostanie jako pomocnik u kowala wiejskiego bądź parobek u rolnika i t. d. Takie plany snują sobie projektodawcy. Tegoroczna zaś próba wykaże, czy ten system wychowawczy znajdzie w przyszłych latach szersze zastosowanie. Narazie władze apelują do gmin, by te postarały się o odpowiednie pomieszczenie dla poszczególnych grup młodzieży, by wydzierżawiły na swój koszt od osób prywatnych na ten cel potrzebne lokale i przebudowały je, wskazując na korzyści, jakie miejscowa ludność z takich urządzeń osiągnie dzięki nabywaniu środków żywności na miejscu.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 22 III. 1934 r.)

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł. — 5.26 zł.
100 frank. szwajc. — 171.95 — 171.09 zł.
1 funt. szterl. — 27.18 — 26.92 zł.
100 frank franc. — 35.04 zł. — 34.87 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 22. III. 1934 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 113.50 zł. 3 proc. pożyczka państwowa budow. 42.15 zł., 4 proc. państwowa pożyczka dolarowa 53.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Banku Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 48.50 zł. 4½ proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. 81.— zł. 4½ proc. Listy Zastawne m. Warszawy 58.38 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 52.56. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 52.50 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 49.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 000.0 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 00.00. 8 proc. L. Z. m. Kielc 00.00
Akcje Banku Polskiego 78.00 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 22. III. 1934 r. Warszawa.

Zyto 14.25 — 14.75 zł.
Pszenica 20.50 — 21.00 zł.
Jęczmień 13.75 — 16.00 zł.
Owies 12.50 — 13.00 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 9. III. 1934 r. Warszawa)

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.21 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.50 zł., mleczarskie deserowe II gat. 3.20 zł., mleczarskie solone 3.30 zł., ośłkowe 2.80 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych.
Jaja świeże za sztukę 0.08 zł.

Książki, broszury, ulotki i czasopisma, wszystkie druki, księgi i pomoce do rachuby, materiały piśmienne oraz pomoce biurowe należy nabywać w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, Świętokrzyska 13.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w Suchedniowie zapytuje, czy świadczenia w robociznie pieszej muszą być rozłożone bez wyjątku na wszystkich płatników podatków bezpośrednich, a między innymi i tych, którym będą wymierzone świadczenia w środkach przewozowych, czy też mogą być wymierzone tylko płatnikom, którzy środków przewozowych nie mają i czy można wymierzyć świadczenia drogowe w robociznie pieszej — posiadaczom środków przewozowych.

Odpowiedź: Gmina powinna ustalić, ile robocizny pieszej i konnej w związku z zamierzonymi w danym okresie budżetowym robotami drogowymi będzie potrzebowała, następnie ustalić cenę jednostkową robocizny pieszej i konnej, na tej podstawie obliczyć ogólną wartość świadczeń drogowych w naturze, i odnośną sumę rozłożyć na płatników podatków bezpośrednich w gminie (według ogólnie przyjętej praktyki — na płatników podatków: gruntowego, budynkowego i cen świadectw przemysłowych) w stosunku do płaconych przez nich podatków, wreszcie według tej sumy, jaka na poszczególnych płatników wypadnie, żądać od nich (stosownie do ustalonych cen jednostkowych robocizny ciągłej i pieszej) bądź robocizny ciągłej (od tych płatników, którzy posiadają środki przewozowe), bądź też robocizny pieszej, albo wreszcie i jednej i drugiej. Robocizna może być zastąpiona ekwiwalentem pieniężnym, może również być przyjmowany materiał, potrzebny na drogi.

2. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w Łodzi zapytuje w związku z postanowieniami rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 731):

1) czy ulgi w opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, przewidziane w § 8 rozporządzenia (umorzenie czwartej części zaległości, kar za zwłokę i odsetek do dnia 30 września 1933 r.) należy stosować z urzędu masowo do wszystkich, czy też należy udzielać ulg tylko na zasadzie indywidualnie wnoszonych podań przez płatników;

2) czy umorzenia mają być stosowane z urzędu kancelaryjnie, czy też na mocy uchwały Rady Powiatowej.

Odpowiedź: 1) Według § 8 wymienionego w pytaniu rozporządzenia „umarza się z urzędu“ czwartą część tych zaległości, o których mowa w tym paragrafie; umarza się zatem te zaległości bez podań płatników. W myśl § 2 — ulgi w granicach i na warunkach, określonych tem rozporządzeniem, stosuje się analogicznie do podatku wyrównawczego w gminach wiejskich, podatku inwestycyjnego oraz opłat specjalnych i dopłat drogowych. Wynika więc z tego, że ulga z § 8 w zakresie wymienionych samoistnych danin komunalnych ma być stosowana również „z urzędu“.

2) Kwestję trybu postępowania przy częściowym umarzeniu zaległości w myśl § 8 rozstrzyga przepis § 2 lit. c), według którego sprawa ta należy do własnego zakresu działania związków samorządowych,

na podstawie obowiązujących przepisów. W gminach wobec tego — stosownie do przepisu art. 44 lit. f) ustawy z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) — właściwym w tych sprawach będzie zarząd gminy, zaś w powiatowych związkach samorządowych — na podstawie art. 37 dekretu o samorządzie powiatowym — wydział powiatowy. „Kancelaryjnie“ ta sprawa nie może być załatwiana już choćby z tego względu, że — jakkolwiek umorzenie częściowe zaległości następuje z urzędu, to jednak z art. 10 rozporządzenia wynika, że ulga ta może nie być zastosowana do zaległości, powstałych ze zlej woli płatnika, zaś o dobrej lub zlej woli płatnika nie można decydować „kancelaryjnie“; w związku z § 2 lit. d) ewentualne wnioski w zakresie § 10 rozporządzenia powinien wydział powiatowy przygotować i przedstawić wojewodzie do wydania decyzji, bądź też do spowodowania takiej decyzji ze strony Ministerstwa Spraw Wewn.

3. *Pytanie:* Pracownik jednego z pow. zw. sam. woj. wileńskiego zapytuje, czy mogą być opodatkowane grunty kościelne, znajdujące się w osobistym korzystaniu proboszcza parafji, specjalnymi opłatami drogowymi w świetle art. 19 ustawy z dn. 10 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6, 1921 r.).

Odpowiedź: Wobec tego, iż art. 19 ustawy drogowej nie przewiduje żadnych ulg dla duchowieństwa w obciążeniu jego majątku opłatami drogowymi, zaś art. XV Konkordatu stanowi, że majątek osób duchownych podlega opodatkowaniu narówni z majątkiem innych obywateli Rzeczypospolitej, o ile dochody z tego majątku nie są przeznaczone na cele kultu religijnego i przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów, należy stanąć na stanowisku, że grunty, o których mowa w pytaniu, podlegają opłatom drogowym.

4. *Pytanie:* Zarząd gminny w Dobiesławicach zapytuje, czy gmina jest obowiązana doręczać bezpłatnie wezwania oraz pisma urzędu rozjemczego.

Odpowiedź: Ustawa z dn. 11.IV.1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406), zmieniona częściowo ustawą z dnia 7.XI.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 808), na której opiera się instytucja urzędów rozjemczych do spraw najmu, nie daje podstawy do zwolnienia tych urzędów od opłat za doręczanie wezwań i pism, uskuteczniane przez gminy, nie ponoszące kosztów utrzymania odnośnych urzędów. Wobec tego ma zastosowanie rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z dnia 18.XI.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 719), według którego za doręczanie wezwań w postępowaniu administracyjnym gminy otrzymują wynagrodzenie w wysokości podwójnej każdorazowej opłaty pocztowej za list zwykły najniższej wagi.

H. i P.

6. *Pytanie:* Zarząd miejski w Słoniemiu zapytuje:

1) Gdzie i w myśl jakich przepisów należy zapisywać do rejestru mieszkańców osoby, ujęte ankietą

„B“ (wzór Nr. 12), które dotychczas przebywają na terenie tut. gminy, lecz w miejscu zamieszkania (rubr. 6 ankiety „B“) nie zostały ujęte ankietą wzoru Nr. 11.

2) Jak należy postąpić z osobami zupełnie pominiętymi ankietą, a zamieszkałymi podczas zbierania takowej, jak również w latach ubiegłych na terenie tut. gminy.

Odpowiedź: 1) Ankieta B wzoru Nr. 12 przeznaczona była dla osób w gminie czasowo przebywających. Stosownie do § 23 ust. 4 rozp. M. S. Wewn. o meldunkach i ks. ludności ewidencję osób przebywających w gminie czasowo prowadzi się przy pomocy kart meldunkowych i ankiety B wzoru Nr. 12 systemem kartotekowym. Żadnych ksiąg, ani rejestrów dla tej kategorii osób przepisy nie przewidują. Ewidencja więc osób przebywających prowadzona jest przez gminę tylko w tem znaczeniu, że gminy przechowują osobno dotyczące tych osób karty meldunkowe (wzoru Nr. 3, 4, 13 i 14) oraz ankietę wzoru Nr. 12, przyczem karty powyższe są przechowywane rocznikami. Po paru latach ostatni rocznik może być zniszczony (patrz § 23 ust. 4 ostatnie zdanie), aby nie obciążać zbytnio gminy niepotrzebnym balastem papierowym. Osób czasowo przebywających *nie należy w żadnym wypadku wpisywać do rejestru mieszkańców.*

Po ilu latach te karty meldunkowe (osób czasowo przebywających — kartoteka archiwalna) mogą być niszczone czyli jak długo mają one pozostawać w kartotece archiwalnej, decydują gminy, które mogą ustalić tę okoliczność w regulaminie (zatwier-

dzonym przez władzę nadzorczą). Naszem zdaniem wystarczy tu okres 5-letni. Naturalnie nie dotyczy to zgłoszeń zamieszkania, które odkłada się do archiwów 10-letnich.

Należy teraz zapytać, jak postępować z osobami, które przebywają czasowo na terenie gminy, lecz w miejscu zamieszkania nie są ujęte ankietą A, a więc nie są tam wpisane do rejestru mieszkańców?

Odpowiedź na powyższe pytanie daje nam § 39 ust. 3 instrukcji M. S. Wewn. o prowadzeniu rejestru mieszkańców. Mianowicie gmina powinna sprawdzić, czy osoby te są zapisane w swojej gminie do rejestru mieszkańców i jeżeli okaże się, że osoby te nie figurują w rejestrze żadnej gminy — ustalić gdzie one zamieszkują, zażądać złożenia odpowiednich zgłoszeń (zgłoszenie zamieszkania) i przesłać takowe do właściwej gminy celem dalszego urzędowania.

Jeżeli okaże się, że osoby te przebywają dłuższy okres czasu w gminie, należy ustalić, czy w danym wypadku nie zachodzi fakt zamieszkania (patrz powołany wyżej § 39 instrukcji).

2) Mieszkańcy gminy, którzy nie złożyli w swoim czasie ankiety, powinni być wezwani do zameldowania się. W tych wypadkach najlepiej nie wypełniać ankiety, lecz zwykle zgłoszenie zamieszkania (zwyczaj zameldunek), na którem u góry należy dopisać „wzajemnie ankiety“.

W tych sprawach należy ponadto przestrzegać postanowień okólnika M. S. Wewn. Nr. 122 z dnia 13.X.1932 r. w sprawie ewidencji centralnej zgłoszeń zamieszkania, a mianowicie punktu 7 lit. b) tego okólnika.

B.

Wydawnictwa nadesłane

Jan Ptaśnik. Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce. Z przedmową Fr. Bujaka. Kraków 1934. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. Str. VIII + 511.

Dzieło s. p. Jana Ptaśnika, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, zmarłego we Lwowie w r. 1930, wypełnia dotkliwą lukę w piśmiennictwie, dotyczącem historii rozwoju miast polskich. Dotychczasowe pozycje w literaturze przedmiotu nie przedstawiały się obficie i wyczerpująco. Poza kilkudziesięcioma monografiami poszczególnych miast, które ukazały się w ostatnim dziesięciu lat, prace syntetyczne reprezentują zaledwie dwie książki: Wacława Aleksandra Maciejowskiego p. t. „Historja miast i mieszczaństwa w krajach dawnego Państwa Polskiego od czasów najdawniejszych aż do połowy XIX w.“, opracowana z materiałów pozostałych po autorze przez Michała Rawicza Witanowskiego i ujmująca przedmiot zaledwie na 223 stronach w sposób nieodpowiadający dzisiejszej metodzie naukowej, oraz tegoż Jana Ptaśnika „Miasta w Polsce“, Lwów 1922, str. 176, o charakterze raczej popularnym.

„Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce“ są ważnym przyczynkiem do podniesienia poziomu i pogłębienia naszych studiów urbanistyczno - historycznych. Wykład Jana Ptaśnika ujęty jest przedewszystkiem pod kątem historii kultury polskiego mieszczaństwa, przyczem autor opiera się głównie na swej źródłowej znajomości dziejów Krakowa i Lwowa, szeroko kreśląc obraz walk o demokratyzację zarządu miejskiego i podnosząc znaczenie dziejowe posuwania się w hierarchji społecznej niższych warstw społeczeństwa.

Jako wstęp do swych rozważań, autor opisuje genezę miast włoskich i zachodnio - europejskich w wiekach średnich i poprzez analizę teoryj o powstaniu miast w Niemczech wprowadza czytelnika w zagadnienie przebudowy ustroju dawnych miast i zakładaniu nowych miast polskich w wieku XIII i XIV na prawie lubeckiem czy magdeburkiem. Lokacja

czyli założenie miasta obdarza kolonistów niemieckich przywilejem szerokiej autonomji, powstają w Polsce miasta książęce lub królewskie, obok nich zaś — miasta prywatne na gruntach panów, świeckich i duchownych.

Rozdziały następne swej pracy poświęca autor kwestjom ustrojowym gminy miejskiej i dając przekrój urządzeń miejskich omawia szczegółowo organizację władz i urzędów miejskich, życie cechów, kupiectwa i pospólstwa.

Dalsze rozdziały poświęcone są z kolei problemom raczej kulturalnym i politycznym z uszczerbkiem zagadnień ekonomicznych i prawnych. Mowa tutaj o udziale miast w sejmach, o problemie narodowościowym, o stosunku wreszcie szlachty do miast i mieszczaństwa. Rzecz cała doprowadzona jest do konstytucji sejmu wielkiego i grodzieńskiego omówieniem wyczerpującem reform samorządu miejskiego Polski przedrozbiorowej, które kładły podwaliny miastu nowożytnemu. Ostatni rozdział traktuje o obrazie dawnego miasta, podając interesujące szczegóły zwłaszcza o życiu prywatnem mieszczaństwa, o architekturze miasta i urządzeniu wnętrza, o domach zajezdnych i higijenie ówczesnej (łazienki i życie łaźnie).

Niewątpliwie dzieło prof. Ptaśnika zyskałoby jeszcze bardziej na ostatecznem wykończeniu, gdyby śmierć autora nie stanęła na przeszkodzie osobistemu oddaniu pracy do druku. Zadanie to spełniła z całą sumiennością dr. Lucja Charewiczowa, która niestety nie mogła uzupełnić sama pewnych braków lub nieścisłości. Tem niemniej „Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce“, wydane z zasiłkiem Związku Miast Polskich, stanowią duży krok naprzód w porównaniu z dotychczasową literaturą przedmiotu i ze względu na swe wartości naukowe i popularyzatorskie spotkać się winny z najżyczliwszem przyjęciem ze strony krytyki fachowej i szerokich warstw kulturalnego ogółu.

W.